

Ś GŁOS Świdnika

TYGODNIK NR 27 (1837) 25.07.2008r. CENA 1 zł (w tym 0% VAT)

KLUB ISKRA
zaprasza w piątki i soboty
na **dansingi**
w tym tygodniu
wystąpi zespół
GOLD-MUSIC
rezerwacja - tel. (081) 751 43 35
508 102 820

Świdnik, al. Lotników Polskich (WSK), tel. 081 468-88-48
Piaski, ul. Lubelska 100 (Biedronka), tel. 081 582-18-25 · Trawniki, ul. Przemysłowa 1 tel. 081 585-71-10



SKOK ŚWIDNIK



Radni zatwierdzili finansowe priorytety

Gminny budżet 2009

Wprawdzie minęło dopiero półrocze tego roku, w Urzędzie Miasta trwają przymiarki do przyszłorocznego budżetu gminy. Z założeniami polityki budżetowej na 2009 rok zapoznali się radni podczas lipcowej sesji Rady Miasta.

Przedstawione materiały zawierają podstawowe założenia polityki i wskazówki dla burmistrza w przygotowywaniu projektu budżetu gminy na przyszły rok - wyjaśnia **Janusz Dumin**, skarbnik miasta. Będzie się on opierał na analizie sytuacji finansowej gminy, aktualnej i w latach poprzednich. W pracach stosujemy zasadę równowagi budżetowej, czyli zrównanie wydatków z dochodami powiększonymi o nadwyżkę budżetową z lat ubiegłych. Deficyt budżetowy nie powinien przekroczyć 15% planowanych dochodów, a źródłem jego sfinansowania będą posiadane oszczędności. W 2009 roku nie przewidujemy zaciągania długu publicznego. Zaplanowaliśmy natomiast rezerwę ogólną na nieprzewidziane wydatki w wysokości nieprzekraczającej 1% całości wydatków. Założenia budżetu dotyczące planowanych dochodów i wydatków są podobne do tych z lat poprzednich. Podstawą planowania docho-

dów będzie przewidywane wykonanie ich w tym roku oraz prognozy sytuacji ekonomicznej i płatniczej największych gminnych podatników, przede wszystkim PZL-Świdnik. W założeniach polityki budżetowej przewiduje się również wzrost stawek podatków i opłat lokalnych średnio o około 5%, wzrost opłat czynszowych za mieszkania o około 10%. Wzrosną także czynsze za lokale użytkowe o około 20%.

Konstruując budżet staramy się, by zawierał zadania mające szczególne znaczenie dla rozwoju miasta i poprawy jakości życia jego mieszkańców - zaznacza burmistrz **Waldemar Jakson**. Jako priorytetowe w inwestycjach przyjeśliśmy dokończenie adaptacji na mieszkania socjalne hotelu przy ul. Hotelowej, budowę ulic - Krańcowej i Klonowej wraz z towarzyszącą infrastrukturą, budowę boisk przy Szkole Podstawowej nr 7, a także rozpoczęcie przebudowy stadionu Avii i adaptacji budynku kina LOT na Centrum Kultury. Zarezerwujemy środki na dokapitalizowanie spółki Port Lotniczy, w wysokości około 10% funduszy przekazanych przez Lublin. Chcemy również utrzymać na wysokim poziomie wydatki na drogi i gospodarkę komunalną oraz remonty placówek oświatowych.



Nową linią autobusową

Można dojechać do cmentarza

W redakcji rozdzwoniły się telefony. Czytelnicy dopytują, czy to prawda, że jest nowa trasa, którą można dojechać do cmentarza. Pani Maria, gdy usłyszała, że to nie plotka, prawie popłakała się ze szczęścia. Jeszcze przez chwilę, opowiadała co to za ulga i dobrodziejstwo dla mieszkańców.

Nową linią autobusową, która rozpoczyna się na osiedlu Olimpijczyków (pierwszy przystanek) i kończy w Lublinie przy ul. Droga Męczenników Majdanka, można dojechać do cmentarza w Kazimierzówce. Trasa prowadzi przez ulice: Armii Krajowej, Kosynierów, Raclawicka (przystanek przy Stokrotce), Wyszyńskiego (przystanek przy kościele i przy cmentarzu - dalej Piasecką do Lublina. Nową linię uruchomiła firma Marko. 10 kursów, które zaproponował przewoźnik, zaspokoi potrzeby mieszkańców, zwłaszcza osób starszych, mających kłopoty z dotarciem na groby bliskich. Marek Motyl, właściciel firmy, podkreśla, że uruchomienie nowej linii, było możliwe dzięki dobrej współpracy z gminą Świdnik i Starostwem Powiatowym. Władze lokalne znając potrzeby mieszkańców, udzieliły dużej pomocy przy realizacji tego przedsięwzięcia. Zapewnił też, że zrobi wszystko, by pasażerowie mieli jak najlepsze warunki jazdy, dlatego autokar kursujący na tej trasie jest przystosowany do przewożenia osób niepełnosprawnych.

3 sierpnia, świdniczanka będzie walczyć o tytuł Miss Polski, więc... nie żałujmy smsów

Ewelino, trzymamy kciuki...

Po długich latach świdniczanki zaczęły liczyć się w ogólnopolskich konkursach piękności. Trzeciego sierpnia w Płocku, dziewiętnastoletnia Ewelina Mazurkiewicz zaprezentuje się w finale konkursu Miss Polski. W płockim amfiteatrze zasiądzie 3,5 tys. osób, zaś transmisję na żywo, w programie Polsat, obejrzą miliony widzów. Świdniczanka zmierzy się z 26 pretendentkami do tytułu najpiękniejszej Polki. Ewelina jest naturalną blondynką, mierzy 180 cm wzrostu, posiada idealne wymiary - 90-60-90 cm oraz ujmującą osobowość. Warto dodać, że jest absolwentką II Liceum Ogólnokształcącego w Świdniku. W październiku zacznie studiować psychologię. Do rozmowy udało się nam ją namówić tuż przed wyjazdem na zgrupowanie finalistek, które odbywa się w Kudowej Zdroju.



Dokończenie na str. 4

Bezpłatne programy profilaktyczne: wczesnego wykrywania raka piersi, osteoporozy i wad postawy

Warto skorzystać z badań

W tym roku, w naszym mieście realizowane będą trzy programy profilaktyczne: wczesnego wykrywania raka piersi, wczesnej diagnostyki osteoporozy i zapobiegania wadom postawy u dzieci. Będą sfinansowane z gminnego budżetu, na łączną sumę 210 tys. zł.

Zapraszamy do skorzystania z badań profilaktycznych - zachęca **Miroslaw Tarkowski**, przewodniczący Komisji Zdrowia, Sportu i Turystyki Rady Miasta. Program wczesnego wykrywania raka piersi skierowany jest do kobiet w wieku 28-49 lat, gdyż panie powyżej 49 roku życia mogą skorzystać z badań re-

fundowanych przez NFZ. Podstawą będzie USG piersi, a w razie potrzeby wykonane zostaną dalsze badania. W przypadku wykrycia niepokojących objawów, program przewiduje kompleksową opiekę kobiety, łącznie z diagnozą lekarza specjalisty.

Dokończenie na str. 2

RK NIEDZIAŁEK

części do samochodów

Świdnik, Klubowa 2 tel. 0-81 751-30-91



ZAWIESZENIE	TŁUMIKI
CHŁODNICE	HAKI
OPONY	HAMULCE
KATALIZATORY	BŁOTNIKI
OLEJE	FILTRY
ZDERZAKI	MASKI
LUSTERKA	AMORTYZATORY

Lokata 8%

Dwadzieścia na dziesięć, czyli... Podwójny jubileusz

Jubileusz 20-lecia i 10-lecia obchodzą w tym roku Świdnickie Koło Polskiego Stowarzyszenia Osób z Upośledzeniem Umysłowym oraz jego Warsztat Terapii Zajęciowej. Szerzej o historii tych placówek pisaliśmy w 21. numerze „Głosu Świdnika”. W czwartek, 10 lipca, w siedzibie PSOUU odbyła się uroczystość, podczas której pracownicy i podopieczni odbierali urodzinowe życzenia od zaproszonych gości. Z gratulacjami do jubilatów śpieszyli, m.in. Waldemar Jakson, burmistrz Świdnika, Zbigniew Twaróg, wicestarosta powiatu świdnickiego, Agata Jarczyk, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Alicja Jankiewicz z Lubelskiego Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych - Sejmik Województwa.

- 20 lat funkcjonowania naszego Koła to czas wielu wspomnień, refleksji, ale i dobrze spełnionego obowiązku - powiedziała w swym wystąpieniu Iwona Ratajczak, przewodnicząca Świdnickiego PSOUU. - Otwartość na sprawy ludzkie, szczególnie związane z problematyką niepełnosprawności będzie zawsze przyświecać naszej działalności. Największym sukcesem Stowarzyszenia jest uśmiech, szczęście i radość naszych dzieci. Sukces ten nadaje sens naszemu życiu, wzbogaca nas i jednoczy. Nasz wspólny dorobek będziemy pielęgnować i rozwijać, aby „śmiało spojrzeć przed siebie, bowiem droga przed nami nie ma końca”, jak mówi Krystyna Mrugańska, prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia.

- Naszym zadaniem jest rehabilitacja społeczna i zawodowa podopiecznych - przypomniała Wiesława Staszczak, kierownik WTZ PSOUU Świdnik. - Od kilku lat priorytetem stała się rehabilitacja zawodowa i przygotowanie uczestników Warsztatów do podjęcia zatrudnienia. Dlatego też szczególnie nacisk kładziemy na rehabilitację zawodową. Nasi podopieczni ukończyli kursy komputerowe i przeróżne szkolenia. Trzy osoby przygotowują się do podjęcia pracy. Inni też chcieliby ją podjąć, usamodzielniać się, założyć rodziny. Pra-



Gratulacje jubilatów składa Ewa Głodzik-Komandera, współzałożycielka Koła w Świdniku.



Iwona Ratajczak i Wiesława Staszczak składają podziękowania Mirosławowi Grelu, przewodniczącemu Koła w latach 1992-1999.

gnę, aby ich marzenia się zściły, gdyż dla każdego człowieka rodzina, praca i niezależność są wartościami bezcennymi. Byłby to kolejny etap pracy Warsztatu zakończony sukcesem całej kadry.

Podczas czwartkowych uroczystości wręczono podziękowania przewodniczącym minionych Zarządów Koła. Były to: Ewa Głodzik-Komandera, Mirosława Grela, Krystyna

Suszek, Danuta Łachmańska, Wiesława Staszczak oraz Iwona Niespodziewana. W programie znalazły się także występy podopiecznych Koła: grupy wokalne „To My”, Orkiestra Dobrego Humoru i grupy taneczno-teatralnej „Motyle”. Na gości czekała również wystawa prezentująca dokonania i osiągnięcia Świdnickiego Koła PSOUU oraz poczęstunek.

(sts)



Występ grupy taneczno-teatralnej „Motyle” (zdz. powyżej) oraz zespołu „To My”.



Warto skorzystać z badań

Dokończenie ze str. 1

Jako komisja zaproponowaliśmy, by badania w kierunku osteoporozy mogli wykonać Świdniczanie od 50 roku życia. Trzecim programem profilaktycznym jest zapobieganie wadom postawy u dzieci. Obejmujemy nim uczniów szkół podstawowych.

Początkową sumę 150 tys. zł, przeznaczoną na te trzy programy, zwiększyliśmy o 60 tys. zł. Myślę, że jest to już znacząca kwota w skali działań profilaktycznych.

- Czy Świdniczanie korzystają z badań profilaktycznych?

- Oczywiście. Zgłoszeń, do dwóch funkcjonujących wcześniej programów - czyli wczesnego wykrywania raka piersi i osteoporozy, było tak wiele, że nie wszyscy zdążyli się przebadać. Dlatego postanowiliśmy je kon-

tinuować w tym roku. Liczymy też na to, że informacja o bezpłatnych programach profilaktycznych dotrze do kolejnych osób, które także zechcą z nich skorzystać.

Rozpoczynamy walkę z wadami postawy u dzieci. Program nie ograniczy się jedynie do zdiagnozowania wad. Uczniowie będą prowadzeni w szkole przez specjalistów. Dyrektorzy placówek powinni przewidzieć godziny na zajęcia rehabilitacji ruchowej i zapewnić kadrę do ich poprowadzenia. Chcemy też zapewnić dalszą opiekę w gimnazjach. Moim zdaniem należy również pomyśleć o uczniach zerówek.

Mówiąc o wadach postawy nie sposób pominąć kwestii bazy sportowej w naszym mieście. Jeżeli odtworzymy obiekty sportowe, poprawimy ich stan techniczny, to jestem spokojny o efekt prowadzonych zajęć. Nie wyobrażam sobie gimnastyki korekcyjnej prowadzonej na szkolnym kortyżu.

Co nurtuje radnych?

Ostatnia przed wakacjami sesja Rady Miasta odbyła się 10 lipca. Tradycyjnie, na jej zakończenie radni zgłaszali interpelacje i zapytania. Oto niektóre z nich:

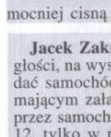


Krzysztof Krucek zwrócił uwagę na nieporządek i zaniedbanie panujące przy wzdłuż ulicy prowadzącej, przez park do PZL Świdnik.

Przepełnione kosze na śmieci, chwasty zarastające pobocze to widok codzienny.



Aleksander Suski, w imieniu Klubu Radnych Rodzina i Prawo zaapelował o zwiększenie bonifikaty, z 5% do 15%, na sprzedaż mieszkań komunalnych. Ich utrzymanie to spory koszt dla gminy, więc lepiej je sprzedać - uzasadniał radny.



Jakub Osina poprosił o rozważenie możliwości instalacji progów zwalniających na ul. Słowackiego. Niedawny remont nawierzchni sprawił, że kierowcy

mocniej cisną pedał gazu.



Jacek Zakrzewski zgłosił narastający od pewnego czasu problem parkingu przy ul. Niepodległości, na wysokości Miejsko-Powiatowej Biblioteki i Starostwa Powiatowego. Osoby chcące sprzedać samochód urządziły sobie tu darmowy komis. Miejsca parkingowe potrzebne interesantom, mającym załatwić swoje sprawy w Starostwie, na poczęcie lub w okolicznych bankach, zajęte są przez samochody z przyklejonymi kartkami o ich sprzedaży. W miniony poniedziałek, około godz. 12, tylko w pierwszych dwóch rzędach stało jedenaście wystawionych na sprzedaż aut. Częste kontrole Straży Miejskiej z pewnością zdyscyplinowałyby właścicieli, którzy chcą pozbyć się swoich samochodów - sugerował radny.

Jacek Zakrzewski, będący również przewodniczącym Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zasugerował, by skontrolować zgodność ze stanem faktycznym oświadczeń podmiotów handlujących w Świdniku alkoholem. Jego zdaniem zaniżają one obroty i tym samym płacą mniejsze sumy za zezwolenie na handel alkoholem. Pochodzące z tego źródła pieniądze przeznaczone są na przeciwdziałanie alkoholizmowi, między innymi na funkcjonowanie Miejskiego Centrum Profilaktyki.



Czekamy na konkrety z posiedzenia „Krajówki”

10 lipca br. w Warszawie, w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”, wicepremier Waldemar Pawlak spotkał się z Komisją Krajową NSZZ „Solidarność”.

Nasze postulaty, które sprowadzają się do wspólnego mianownika: godna praca-godna emerytura-godne życie, nie są niczym nowym. Chcemy, żeby rozwój gospodarczy opierał się o dobro pracowników, o inwestycje w człowieka. Takie rozwiązania funkcjonują w krajach Unii Europejskiej - powiedział przewodniczący „S”.

Przewodniczący „S” przedstawił wicepremierowi stanowisko Związku wobec rządowych propozycji wzrostu płacy minimalnej oraz płac w sferze budżetowej. „Solidarność” domaga się stopniowego podwyższenia płacy minimalnej do wysokości 50 proc. średniej krajowej. Również zaproponowane przez rząd wskaźniki wzrostu wynagrodzeń w sferze budżetowej na poziomie 3,9 proc., zdaniem przedstawicieli „S” nie rekompensują pracownikom wzrostu cen.

Janusz Śniadek przypomniał również, że „Solidarność” domaga się zniesienia ustawy o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców. - Tym bardziej, że z inicjatywy rządu uwolniono płace prezesów i kadry zarządzającej w przedsiębiorstwach państwowych. To oznacza wzrost płac dla niezliczonych kosztów pozostałych pracowników - mówił Janusz Śniadek.

Waldemar Pawlak stwierdził, że sprawa płacy minimalnej nie jest przesądzona. - Trwają negocjacje w Komisji Trójstronnej. Po przedstawieniu przez odpowiednie zespoły swoich opinii będziemy się zastanawiać nad wyważeniem postulatów - powiedział wicepremier. Pawlak odniósł się do projektu uchylecia ustawy o negocjacyjnym kształtowaniu wynagrodzeń. Podtrzymał stanowisko rządu, że system wynagradzania kadry zarządzającej będzie odblokowany. Jednak, jak podkreślił, w 2009 r. roku mogłyby obowiązywać nowe regulacje, które również pracownikom umożliwiłyby udział w zyskach przedsiębiorstw.

Janusz Śniadek poruszył także temat systemu emerytalnego. Jego zdaniem, jeśli nie uda się wynegocjować satysfakcjonujących rozwiązań dla pracowników zatrudnionych w warunkach szczególnych i szczególnym charakterze, to należy rozważyć przedłużenie obecnych przepisów. Waldemar Pawlak zapewniał, że rządowi zależy na znalezieniu ewolucyjnych metod wydłużenia okresu aktywności zawodowej pracowników.

Przedstawiciele regionów i branż skrytykowali działania rządu m.in. w górnictwie, energetyce, przemyśle stocznym i ochronie zdrowia. Dominik Kolorz, przewodniczący Sekcji Krajowej Węgla Kamiennego zwrócił uwagę na brak dialogu w sprawie strategii dla polskiego górnictwa. Podobnie w sektorze energetycznym, gdzie nie dotrzymywane są podpisywane z pracownikami umowy. Zdaniem Kazimierza Grajca, nie-sprawiedliwe są również przydziały CO₂. Wątpliwości związkowców budzą także konkursy, w których często wygrywają osoby niekompetentne i niezwiązane z branżą. Marian Król, przewodniczący Regionu Środkowowschodniego zwrócił uwagę, że rządowy projekt 50+, chociaż potrzebny, nie może opierać się na ograniczaniu uprawnień pracowników. Niektórzy szefowie regionów i branż nie ukrywali, że nie wierzą w dialog z rządem.

Przedstawiciele Komisji Krajowej zwrócili się również do wicepremiera Pawlaka o interwencję w sprawie zwolnionego dyscyplinarnie członka NSZZ „S” z Poczty Polskiej, Jerzego Raciborskiego.

W obronie Jerzego Raciborskiego stanęła cała Komisja Krajowa. W specjalnym stanowisku związkowcy zwrócili się do dyrektora Poczty Polskiej o wycofanie wypowiedzenia wobec Raciborskiego. Zdaniem Komisji Krajowej jest to złamanie ratyfikowanych przez Polskę konwencji MOP i naruszenie Konstytucji RP gwarantującej wolność organizowania się i prawo do strajku.

Przedstawiciele Komisji Krajowej omówili również przygotowania do manifestacji NSZZ „S”, która odbędzie się 29 sierpnia w Warszawie.

Dział Informacji KK

Szykujemy wędki

KM NSZZ „Solidarność” PZL-Świdnik S.A. organizuje w dniu 26 lipca br. na zbiorniku wodnym w Jedlance zawody wędkarskie o Puchar Przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”. Metoda wędkowania dowolna.

Zapisy chętnych w sklepie wędkarskim Joker przy ul. Okulickiego oraz u pana Romana Mierzwy tel. 081 7225947. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody.

Wyjazd nastąpi 26 lipca o godzinie 5.00 z parking przy targu.

Zapraszamy.

Z posiedzenia Prezydium KK NSZZ „S” Decyzja Prezydium KK NSZZ „S” nr 131/08 z dn. 15 lipca 2008 r. ws. opinii o projekcie ustawy MPiPS o emeryturach pomostowych

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” po zapoznaniu się z przedstawionym przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej projektem ustawy o emeryturach pomostowych z dnia 18 czerwca 2008 r., żąda odrzucenia wyżej wymienionego projektu ustawy, ze względu na następujące wady:

1. Projektodawca przekroczył zakres regulacji ustawowej wynikającej z art. 24 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS - rażąco ograniczając (w stosunku do pierwotnych założeń) zakres podmiotowego prawa do emerytury pomostowej, zakładając, że prawo do w/w emerytury przysługiwać będzie wyłącznie ubezpieczonym urodzonym w latach 1949-1968. Prawa do emerytury pomostowej zostaliaby pozbawieni urodzeni po 31 grudnia 1968 r., zatrudnieni w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Pozbawienie tych osób uprawnień może zostać uznane za naruszenie praw podmiotowych tymczasowych tych osób, chronionych na mocy art. 2 Konstytucji RP (zasada ochrony praw nabytych wywodzona przez Trybunał Konstytucyjny z zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej).

2. Nadmiernemu zaostreniu ulegają kryteria nabycia prawa do emerytury pomostowej również poprzez ustanowienie warunku wykonywania pracy w szczególnych wa-

runkach lub o szczególnym charakterze przed dniem 1 stycznia 1999 r. oraz po 31 grudnia 2008 r. Oznacza to, że prawa do emerytury pomostowej pozbawione zostaną osoby, które po 31 grudnia 2008 r. spełnią warunki nabycia prawa do w/w emerytury, lecz prace w szczególnych warunkach rozpoczęły po 31 grudnia 1998 r., a także osoby, które do końca 2008 r. osiągnęły wymagane okresy pracy w tych warunkach, ale przed 1 stycznia 2009 r. zakończyły wykonywanie takiej pracy. Powyższe klęci się z zasadą, że to kryteria medyczne oraz bezpieczeństwa publicznego są podstawowymi kryteriami kwalifikowania prac jako wykonywanych w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, a nie data urodzenia ubezpieczonego lub rozpoczęcia czy też zakończenia pracy w w/w warunkach.

3. Nie do zaakceptowania jest definicja prac w szczególnych warunkach, która nie uwzględnia wielu z nią związanych czynników ryzyka, a także definicja prac w szczególnym charakterze, odbiegająca znacznie od definicji uzgodnionej przez wszystkie strony, w tym przedstawicieli rządu, w Zespole Ubezpieczeń Społecznych TK ds. S-G w lipcu 2007 r. Ponadto stwierdzamy, iż kwalifikowaniem prac do warunków szczególnych powinny zająć się Komisje, w skład których weszłyby przedstawiciele służb medycyny pracy, inspekcji

sanitarnej, inspekcji pracy oraz przedstawiciele pracodawcy i pracowników z zakładu pracy, którego wniosek byłby aktualnie rozpatrywany. Należałoby również ustalić tryb odwoławczy od decyzji w/w Komisji.

4. Emerytury pomostowe proponowane w projekcie będą bardzo niskie i nie będą zapewniać możliwości utrzymania się osobom, które zdecydowały się zaprzestać pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego, co wynika z zastosowania tzw. mechanizmu zdefiniowanej składki. Konsekwencją tego mechanizmu będą bardzo niskie emerytury pomostowe i emerytury z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, co jest jednym z zasadniczych mankamentów projektu ustawy o emeryturach pomostowych.

Jednocześnie ponownie domagamy się zachowania trybu negocjacyjnego dotyczącego uprawnień do obniżonego wieku emerytalnego dla osób zatrudnionych w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, ustalonego z rządem w grudniu 1998 r. i w ramach Komisji Trójstronnej w maju 2005 r., potwierdzonych przez obecny rząd w Uchwale nr 31 TK ds. S-G z 3 kwietnia br. w sprawie podjęcia prac nad rozwiązaniami w kluczowych kwestiach społeczno-gospodarczych.

Płaca minimalna - porozumienie w Komisji Trójstronnej

Minimalne wynagrodzenie w 2009 r. wyniesie 1276 zł brutto, czyli 40 proc. planowanego na przyszły rok średniego wynagrodzenia.

W Warszawie 15 lipca br. odbyło się kolejne spotkanie Komisji Trójstronnej do Spraw Społeczno-Gospodarczych, podczas którego dyskutowano nad rządową propozycją wysokości minimalnego wynagrodzenia, na temat mechanizmów kształtowania wynagrodzeń u przedsiębiorców oraz nad wysokością średniorocznych wskaźników wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej na 2009 r.

Pierwsza propozycja rządu w zakresie płacy minimalnej wyniosła 1204 zł i strony nie doszły do wspólnego porozumienia. W toku dyskusji, strona rządowa zgodziła się, aby począwszy od 1 stycznia 2009 r. wynagrodzenie minimalne wyniosło 1276 zł brutto, czyli 40 proc. wysokości prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Propozycja ta została poparta przez stronę społeczną, w tym przez NSZZ „Solidarność” i stronę pracodawców.

Nie doszło do porozumienia w kwestii wysokości średniorocznych wskaźników wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w 2009 r. Ustalono również, że do końca tygodnia strona społeczna wypracuje wspólne stanowisko w sprawie uchylecia ustawy o negocjacyjnym systemie kształtowania wynagrodzeń u przedsiębiorców.

Dział Informacji KK

Obchody Lubelskiego Lipca

Delegacja świdnickiej Solidarności wzięła udział w obchodach 28. rocznicy Lubelskiego Lipca. Strajki rozpoczęły się 8 lipca 1980 roku w WSK-Świdnik. Wkrótce dołączyły inne zakłady pracy Lubelszczyzny, między innymi: PKP, FSC, MPK, Zakłady Azotowe w Puławach. Strajkowało ponad 10 tysięcy osób. Domagano się nie tylko wyższych płac, poprawy warunków socjalno-bytowych, ale również wolnych wyborów do władz związkowych.

Niedzielne uroczystości rozpoczęły się na lubelskim dworcu kolejowym, gdzie złożono wieńce pod pomnikiem „Doli Kolejarskiej”.



Dot. Alfred Bardon

Ewelino, trzymamy kciuki...

Dokończenie ze str.1

• Jak trafiłaś do finałów Miss Polski?

Usłyszałam w radiu komunikat o castingu w Lublinie. Ogłaszała go Elżbieta Sawerska, miss Polski 2004, współpracująca z organizatorem wyborów - biurem Missland. Na spotkanie przyszła ponad setka dziewczyn. Do następnego etapu, czyli konkursu Miss Ziemi Lubelskiej zakwalifikowałam się ja i druga świdniczanka, Beata Nowosad. Na tym etapie zdobyłam tytuł drugiej wicemiss. To wystarczyło, by dostać przepustkę do rozgrywek ćwierćfinałowych, które odbyły się w Warszawie. Tam było znacznie trudniej. Znalazłam się w gronie prawie 200 dziewcząt z całej Polski. Co tu dużo mówić, były rewelacyjne. Do półfinału weszło 56 uczestniczek. Podczas kolejnego zgrupowania w Lidzbarku Warmińskim trenowałyśmy choreografię do gali półfinałowej.

• To ciężka praca?

-Oczywiście. Na przykład, każdemu wydaje się, że potrafi chodzić. Tymczasem nikt, bez odpowiedniego treningu, nie potrafi z gracją i bez tremy poruszać się na scenie, mając przed sobą ogromne audytorium. Nauczyłyśmy się przede wszystkim uśmiechać, gdyż uśmiech jest jednym z najważniejszych składników języka scenicznego. We wszystkim pomagała nam bardzo swoim doświadczeniem Elżbieta Sawerska. To profesjonalistka. Wystarczy powiedzieć, że dzięki jej doświadczeniu i wiedzy wszystkie dziewczyny z Lubelszczyzny przeszły do dalszego etapu konkursu.

• Czy wcześniej startowałaś w innych konkursach piękności?

-Nie, to pierwszy mój występ. Nigdy nie pracowałam jako modelka, nie miałam żadnego doświadczenia. Zdecydowałam się, bo już nie mogłam słuchać nalegań mojej mamy, babci, znajomych, mojego chłopaka... Wszyscy radzili mi - jesteś atrakcyjną dziewczyną, masz świetną figurę, dlaczego nie spróbujesz swych sił w konkursie piękności?

• Kto ma większe szanse u jurorów - brunetki czy blondynki?

Kolor włosów nie jest aż tak ważny. Przekonałam się również podczas wstępnych eliminacji, że nikt nie zwraca

ca szczególnej uwagi na makijaż, pomalowane paznokcie. Oczywiście ważną jest uroda, ale jurorzy ogromnie cenią sobie naturalność, ciekawą osobowość, przebojowość, inteligencję...

• Jakże korzyści daje ci udział w takim konkursie?

-Poznaję wielu interesujących ludzi. Poza tym - może się to wydać zabawne - nigdy wcześniej nie chodziłam w szpilkach. Teraz, dzięki konkursowi nauczyłam się być kobietą, poruszać się z wdziękiem. Czuję większą pewność siebie. Jestem zadowolona z życia.

• Wiążesz z konkursem Miss Polski nadzieje na przyszłość?

-W tym roku Miss Polski pojedzie do Kijowa na wybory Miss Świata. Inną nagrodą będzie samochód. Jest więc o co walczyć...Nie wiem czy uda mi się wygrać. Mam jednak nadzieję na podpisanie umowy na udział w przeróżnych imprezach typu pokazy mody, konkursy, pracę w agencjach reklamowych. To również wspaniała nagroda.

• Marzysz jednak o koronie Miss Polski?

-Oczywiście. Wiele uczestniczek twierdzi, że znalazły się w konkursie piękności dla zabawy, czyli z przypadku. Ja zgłosiłam się do eliminacji po to, żeby zostać Miss Polski. Dopiero później będę mogła powiedzieć, że była to dobra zabawa...

• Często wyjazdy pochłaniają zapewne mnóstwo czasu. Czy twoje przyjaciółki nie mają ci za złe, że je zaniedbujesz?

-Na pewno. Ale na prawdę nie mam czasu. Obecnie moim największym wsparciem jest Piotr, mój chłopak. On zastępuje mi koleżanki i przyjaciółki. Ciągłe powtarza, że bez względu na wynik konkursu, zawsze będę dla niego najpiękniejszą... Ogromną radość sprawi mi zakwalifikowanie się do pierwszej dziesiątki najpiękniejszych dziewcząt Polski, czy zdobycie tytułu drugiej wicemiss tak, jak to się stało podczas etapu regionalnego. Liczę na wsparcie mieszkańców mojego ukochanego miasta. Podczas transmisji telewizyjnej, 3 sierpnia, będzie można głosować na mnie, wysyłając smsy. Mam nadzieję, że tego dnia świdniczanie będą razem ze mną.

Jesteśmy o tym przekonani i życzymy ci sukcesu...

Rozm. (sls)

Wszystkim, którzy okazali serce i pomoc oraz uczestniczyli w ostatniej drodze
Ś.P. BARBARY WOJTALIK
serdeczne podziękowania składają
mąż, córki i siostry

Firma AGROMIX
zatrudni
przedstawiciela
do sprzedaży
folii spożywczych
tel. 609 564 668

**Zakład Pogrzebowy
KAIS**
Profesjonalna informacja pogrzebowa
Załatwianie wszelkich formalności
Świdnik ul. Okulickiego 2 c
Tel. całodobowe 723-63-46
0 604 492-366

Telefon redakcji
0 81 468-74-54

Czekamy na sygnały

GABINET GINEKOLOGICZNY
ZAPRASZAMY W GODZ. 17-19
Świdnik ul. Norwida 2
(z tyłu za szpitalem)
Tel. 081 751-54-54
Możliwość rezerwacji
godziny przyjęcia.
R-1



Podczas naszej wizyty dzieci malowały palcami. Rywalizowały ze sobą dwie grupy. Zadaniem pierwszej (zdj. u góry) było wykonanie krajobrazu nadmorskiego, zaś druga (zdj. dolne) malowała góry.



Fot. Anna Konopka

Wakacje w Centrum

Miejskie Centrum Profilaktyki, jako jedyna placówka w mieście prowadzi zajęcia dla dzieci przez całe wakacje. Codziennie korzysta z nich ponad 20 dzieci, w wieku 7-12 lat. Opiekę nad nimi sprawują panie - Magdalena Skibińska i Ewa Bałaban: - Największym powodzeniem cieszą się zajęcia plastyczne oraz gry i zabawy integracyjne. Dzieci grają w piłkę, ale też prezentują na scenie swoje umiejętności wokalne i taneczne.



Pozdrowienia

Lato w pełni. Świdniczanie korzystając z wakacji odpoczywają w różnych zakątkach kraju. Letnie pozdrowienia przysłały nam dzieci przebywające na koloniach Komitetu Pomocy SOŚ „Solidarność” w Krasnobrodzie.

Natomiast członkowie Zespołu Tańca Ludowego „Leszczyniaczy” przysłali widokówkę z Budapesztu. Uczestniczyli tam w Międzynarodowym Festiwalu Duna Carnival i Europejskiej Karawanie Tańca.



KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść

Imię i nazwisko

Adres (do wiadomości redakcji).....

Sprzedam lub zamienię na większe mieszkanie 2-pokojowe, 48 mkw, piętro 1/3, ul. Niepodległości, tel. 0 508 534 212.

B-567

Kupię mieszkanie 3-pokojowe w Świdniku, piętro 1 - 3, tel. 0 508 534 212.

B-568

Sprzedam działkę nad J. Uściwier 2 x 1000 m, tel. 0 502 054 729.

B-569

Przyjmę na stancję mężczyzn pracujących, sprzedam regał pokojowy, tel. 0 507 823 498.

B-570

Sprzedam garaż w bloku przy ul. Akacjowej, tel. 0 887 557 436.

B-571

Sprzedam yorki po rodowodowych rodzicach, pochodzenie zagraniczne, cena od 900 zł, tel. 0 722 275 698.

B-572

Sprzedam chińskiego grzywacza (suczke owłosioną) po rodowodowych małych rodzicach, cena 600 zł, tel. 0 722 275 698.

B-573

Sprzedam WC z drewna, deski frezowane, kryty blachą, podłoga, sedes, tel. (081) 751 36 00.

B-574

Sprzedam uzbrojoną działkę rolnobudowlaną w Krępcu o pow. 33a, tel. 0 601 091 300.

B-575

Sprzedam mieszkanie 66 mkw., II piętro, Brzeziny II, tel. 0 661 921 537.

B-576

Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe, 56 mkw., III piętro, Brzeziny, tel. 0 601 848 018.

B-577

Sprzedam komplet mebli młodzieżowych (w kolorze biało-srebrnym), cena 400 zł, tel. 0 605 530 271.

B-578

Mistrzostwa Polski Kyokushin

Złoto dla Marcina

W Hali Sportowej Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie odbyły się XI Mistrzostwa Polski Kyokushin Szluz Mundurowych z udziałem 49 zawodników reprezentujących 17 ośrodków. W zawodach tych wystartowało dwóch karateków ze Świdnika: Marcin Orzechowski i Michał Gałan. Senpai Marcin Orzechowski zdobył złoty medal w kumite do 70 kg. Otrzymał też tytuł najlepszego zawodnika mistrzostw. Senpai Michał Gałan, po ciężkiej walce przegrał eliminacyjną pojedynek.

Repertuar kina LOT

21 - 31 lipca - kino nieczynne

Chcesz coś kupić, sprzedać, zamienić? Wystarczy wyciąć kupon z „Głosu Świdnika” (zamieszczamy go obok) i dostarczyć do redakcji. Ogłoszenie do 10 słów zostanie opublikowane bezpłatnie. Oferta nie dotyczy podmiotów gospodarczych.

Sprzedam Fiata 125, 1983r., garażowany, stan idealny, tel. (081) 751 63 95.

B-579

Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, 60,80 mkw., IV piętro, tel. 0 502 657 505.

B-580

Sprzedam mieszkanie 50 mkw., II piętro, wyczysta własność gruntu, tel. 0 508 152 553.

B-581

Sprzedam gazowy grzejnik wody przepływowej z zapasową węzownicą, cena 150 zł, tel. 0 601 802 262.

B-582

Sprzedam działkę rolnobudowlaną, 30 a, 5 km od Świdnika, tel. (081) 468 81 62.

B-583

Tanio sprzedam akwarium 300l, ryby, osprzęt, stolik, tel. 0 781 175 544.

B-584

Sprzedam Defender 110 (bez skrzyni biegów), cena 14900 zł, tel. 0 609 564 668.

B-585

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Piłkarz to dla niego więcej niż pasja, to całe jego życie. W tym roku mija pół wieku przygody świdniczanina Tomasza Gielzaka z futbolem. Z tej okazji postanowiliśmy przybliżyć państwu sylwetkę najpierw piłkarza Fabrycznego Klubu Sportowego Avia, a następnie szkoleniowca i wychowawcy młodzieży w Gminno-Powiatowym Towarzystwie Sportowym Avia. Nasz bohater ma także receptę na boiskową długowieczność. Według niego najważniejsza jest pogoda ducha i ciągły kontakt z piłką. Ważne, aby przebywać w towarzystwie młodych ludzi, być tolerancyjnym w stosunku do siebie oraz wszystkich wokół.

W jaki sposób rozpoczęła się Twoja przygoda z piłką nożną?

Już jako małe dziecko uwielbiałem grać w piłkę. Od najmłodszych lat nie rozstawałem się z futbolówką. Mając niewiele ponad trzy lata już szlifowałem żonglerkę na plaży w Pobierowie nad Bałtykiem. Pierwsze kroki w edukacji futbolowej stawiałem podczas częstych zabaw z ojcem, który urodził się w Czeszowie i tam w latach powojennych był piłkarzem jednego z miejscowych klubów.

Jak trafiłeś na treningi do świdnickiej Avii?

Na pierwsze zajęcia zaprowadziła mnie mama, która pracowała jako maszynistka w klubowym sekretariacie. Miałem wtedy 11 lat, a na boisku obok lotniska naboż do szkółki prowadził trener Edward Wojewódzki. Zgłosiło się wtedy około dwustu chłopców. Trener najwyraźniej był zadowolony z moich umiejętności i poprosił mnie abym przystąpił do kolejnych treningów. Jego zdaniem miałem talent.

Co w tamtych latach było najważniejsze w nauce piłkarskiego abecadła?

Trener kładł duży nacisk na kształtowanie techniki użytkowej. Ważne było czucie piłki, częste operowanie futbolówką, podania na krótkim i dłuższym

ciągu. Postawiliśmy sobie za cel, aby w przyszłości podjąć pracę w klubie, który nie chciał mnie stracić. Otrzymałem propozycję gry od trenera Janusza Gałka z Korony Kielce i byłem już nawet na obozie przygotowawczym przed nowym sezonem. Ostatecznie przegrałem 1:4, ale po meczu – jako 23-latek – dostałem ofertę gry w pierwszoligowym Śląsku Wrocław. Niestety, z przyczyn rodzinnych byłem zmuszony ją odrzucić.

Jak doszło do tego, że odszedłeś z Avii?

Otrzymałem propozycję gry od trenera Janusza Gałka z Korony Kielce i byłem już nawet na obozie przygotowawczym przed nowym sezonem. Ostatecznie przegrałem 1:4, ale po meczu – jako 23-latek – dostałem ofertę gry w pierwszoligowym Śląsku Wrocław. Niestety, z przyczyn rodzinnych byłem zmuszony ją odrzucić.

Tomasz Gielzak – piłkarz, trener i wychowawca młodzieży w Avii Świdnik

PÓŁ WIEKU Z PIŁKĄ



Drużyna juniorów starszych GPTS Avia Świdnik po ostatnim meczu sezonu 2007/2008 ze Skorpionem Zamość, wygranym 8:0. Górną rząd od lewej: Zenon Dec (wiceprezes), Tomasz Gielzak (trener), Łukasz Frąć, Andrzej Sztóhrny, Maciej Okoń, Rafał Krasnowski, Andrzej Kasprzak, Krzysztof Boniecki, Maciej Wilk, Józef Chmielewski, Kacper Warda, Amadeusz Kiryła, Robert Syryjczyk (prezes), Krzysztof Kłębowski (członek zarządu). Dolny rząd od lewej: Adrian Nowiński, Łukasz Michalczyk, Karol Dworzecki, Kamil Szłapa, Tomasz Filipczak.

Będąc uczniem Technikum Mechanicznego w Świdniku reprezentowałem FKS Avia do matury i dostania się na studia do Białej Podlaskiej. Wtedy zostałem wypożyczony do tamtejszego Robotniczo-Akademickiego Klubu Sportowego w Białej Podlaskiej. Potem reprezentowałem jeszcze barwy miejscowego AZS, gdzie kontynuowałem grę na poziomie III ligi. Po zakończeniu przygody na studiach powróciłem do macierzystego klubu gdzie jeszcze przez dwa lata grałem na drugoligowych boiskach u trenerów: Mirosława Zmijewskiego i Andrzeja Gajewskiego. Grałem w boku takich filarów Avii jak: Marek Kostrzewa, Ryszard Dworzecki, Bogdan Bukowski, Andrzej Oryszko, Lucjan Oskroba, Andrzej Dynski, Zbigniew Kondziak, Marian Kopczan czy Witold Łukasik. Tamte lata wspominam z rozrównaniem.

Dość szybko pokonywałaś poszczególne szczeble grup młodzieżowych...

Będąc trampkarzem awansowałem do gry w juniorach. Moimi mocnymi stronami były szybkość i drybling. Dlatego swobodnie radziłem sobie na boisku z o wiele większymi i silniejszymi rywalami. W ten sposób bardzo szybko trafiłem do gry w drużynach juniorów trenowanych przez Janusza Zaleskiego oraz Czesława Krygiera.

Pamiętasz swój debiut w seniorskim zespole Avii?

Od zawsze marzyłem o grze w pierwszym zespole. W kadry II-ligowej drużyny trenera Waldemara Bielaka znalazłem się mając 17 lat. Debiutowałem w meczu z Górnikiem Wałbrzych w Świdniku. Wygraliśmy wtedy 2:0, a ja zaliczyłem pierwszy gol i zarobiłem wtedy swoje pierwsze pieniądze. Rok później uczestniczyłem w pamiętnym dla mnie meczu rozegranym w Kraśniku, przed metą jednego z etapów Tour de Pologne. Wisła Kraków, ze Zdzisławem Kapką, Adamem Musiałem, Kazimierzem Kmiecikiem i Antonim Szymanowiczem w składzie, wygrała z kadry województwa lubelskiego 4:2, a ja strzeliłem jedną z bramek dla „kadrówiczyków”.

Jak dalej potoczyła się Twoja kariera zawodnicza?

Niesamowitym przeżyciem była też gra przeciwko warszawskiej Legii.

W sezonie 1977/78, będąc jeszcze zawodnikiem AZS Biała Podlaska, w meczu 1/16 Pucharu Polski gościliśmy ówczesnego giganta polskiego futbolu czyli Legię. Miałem przyjemność wystąpić przeciwko samemu Kazimierzowi Deyniewi, a trenerem wojskowych był wtedy Andrzej Strelau. Mecz, który odbył się w obecności 10000 kibiców prowadził sędzia Alojzy Jarguz, a my po niesamowitej walce przegraliśmy minimalnie 0:1.

Czy z tamtych lat pamiętasz jakieś zabawne sytuacje z boiska...

Takich nie brakowało. Najbardziej utkwił mi w pamięci trzecioligowy mecz, w którym AZS podejmował kielecką Koronę. Tak się złożyło, że spóźniłem się na rozgrzewkę i z tego pośpiechu zapomniałem swoich piłkarskich butów. Przypisy były takie, że po podpisaniu stosow-

puści. Postawiłem na pracę w PZL Świdnik, ale regularnie chodziłem na mecze w roli kibica. Z czasem podjąłem grę w ośmiennych klubach takich jak Travena Trawniki, Świdniczanica czy Start Krasnystaw. Pamiętam, jak w Trawnikach u mojego boku rozdzielił talent 15-letniego wówczas Zbigniewa Grzesiaka, który po latach z powodzeniem występował na pierwszoligowych boiskach. Chęć tu podkreślić iż bardzo zdolni piłkarze rodzą się również w małych miejscowościach.

Potem postanowiłeś spróbować swych sił w roli szkoleniowca?

Zaczęłem jako opiekun juniorów Świdniczan. Następnie, za namową mojego znajomego, byłego piłkarza Lublinianki - Wiesława Szkutnika, postanowiłem przekazać swoją wiedzę i umiejętności jako grający trener w A-klasowej Piaskowii Piaski. Tam spotkałem zaangażowanych działaczy oraz piłkarzy. Stworzyliśmy dobry klimat i wspaniałą atmosferę zarówno na boisku jak i poza nim. Cztery lata walczyliśmy w czołówce tabeli starając się o awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Po perturbacjach zdrowotnych na chwilę wzięłem rozrób z piłką.

Kolejnym etapem była trenerska ławka w Turze Milejów...

Zadzzwonił do mnie działacz z Milejowa z propozycją objęcia drużyny, która w nowym sezonie miała powalczyć o awans do klasy okręgowej. Po krótkim namyśle zgodziłem się i podjąłem kolejne wyzwania. Na półmetku rozgrywek zespół zajmował pozycję lidera z pięcioma punktami przewagi nad drugą drużyną. Niestety ze względu na niezbyt dobry klimat panujący w klubie w zimowej przerwie postanowiłem zrezygnować z pracy w Turze.

Teraz szkolisz młody narybek w swoim macierzystym klubie?

Na powrót do Avii, ale już w roli szkoleniowca namówił mnie prezes Robert Syryjczyk. Dwa lata temu przejąłem drużynę juniorów młodszych występującą wówczas w II lidze wojewódzkiej. Jak

się okazało trafiłem na grupę młodych, odpowiedzialnych piłkarzy, którzy chcieli ciężko trenować, aby osiągnąć zamierzony cel. Po roku gry zajęliśmy pierwsze miejsce, równoznaczne z awansem do I ligi. W tym samym czasie trampkarze starsi pod wodzą trenera Wiesława Kołodzieja uplasowali się na trzeciej pozycji także dając awans do I ligi juniorów młodszych. W kolejnym sezonie, zakończonym kilka tygodni temu, już jako juniorzy starsi wywalczyliśmy następny awans do I ligi, tym razem juniorów starszych. Obecnie wszystkie roczniki juniorskie w naszym klubie będą grały w najwyższej klasie rozgrywkowej na Lubelszczyźnie.

Co jest najważniejsze w pracy z młodzieżą?

Bardzo ważna jest umiejętność zdemonstrowania tego czego chce się nauczyć, a następnie wymagać tego na treningach oraz meczach. Piłkarze muszą być bardzo dobrze przygotowani, żeby w ciągu całego meczu mieć takie same parametry motoryczne, zarówno w pierwszej jak i ostatniej minucie gry. Bardzo ważne są cechy wolicjonalne. Zawodnicy będący skrajnie wyczerpani muszą zdobywać bramki i do końca walczyć o jak najlepszy wynik. Sprzyja temu takie elementy jak: systematyczność, ciężka praca, poddanie się reżimowi treningowemu, a także wykreowanie ofensywnej i skutecznej taktyki.

Jak odebrałeś zwycięstwo w plebiscyście sportowym na trenera 2007 roku?

Byłem bardzo zaskoczony faktem przyznania mi tego zaszczytnego trofeum a jednocześnie bardzo szczęśliwy iż kibice, a także szacowna Kapituła doceniła mój wysiłek i zaangażowanie podczas szkolenia młodzieży naszego miasta.

Co chciałbyś jeszcze osiągnąć w futbolu?

Mam dwa marzenia, które chciałbym zrealizować. Pierwszym jest wywalczenie mistrzostwa I Ligi Wojewódzkiej Juniorów Starszych, co dałoby możliwość wzięcia udziału w mistrzostwach Polski tej kategorii wiekowej, a drugim jest wzięcie udziału w mistrzostwach naszego kraju w kategorii ponad 50 lat. W gronie takich łeciwych panów mógłbym się jeszcze wykazać dobrą formą i niekonwencjonalnym dryblingiem.

Czy w przyszłości podjąłbyś się pracy z pierwszym zespołem seniorów Avii?



Tomasz Gielzak jako 18-latek (1973 rok) przed II-ligowym meczem Avii z Lechią w Gdansk.

Zdecydowanie tak, ponieważ ambicją każdego trenera jest praca na coraz to wyższym poziomie. Obecnie jestem w trakcie załatwiania formalności związanych z przyjęciem mnie na kurs trenerów II klasy. Po zdobyciu wyższych kwalifikacji myślę, że w przyszłości mógłbym podjąć pracę z zespołem seniorów Avii Świdnik, by moje rodzinne miasto mogło mieć silny, widowiskowo i skutecznie grający zespół piłki nożnej.

Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w realizacji swoich planów!

Rozmawiał: Jacek Kosierb

LATO · ROWER · WYCIECZKA · LATO · ROWER · WYCIECZKA

WYPRAWA Z HISTORIĄ W TŁE

Trasa: Świdnik – Las Krępiecki – Krępiec – Minkowice – Podzamcze – Jacków – Franciszków – Świdnik; km: ok. 32; czas: ok. 3,5 godz.; Charakterystyka: drogi asfaltowe o dobrej jakości, ale miejscami o dużym natężeniu ruchu, należy więc zachować szczególną ostrożność.

Dzisiaj proponujemy trasę dla miłośników historii oraz wszystkich tych, którzy chcą poznać dzieje naszych najbliższych okolic.

Wycieczkę rozpoczynamy w Świdniku przy kościele pw. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła. Ścieżką rowerową jedziemy w górę ulicy Wyżńskiego. Po obu stronach widzimy wyrastające jak grzyby po deszczu domki jednorodzinne. Nieco dalej po prawej stronie mijamy cmentarz parafialny i komunalny (1 na mapie), gdzie znajdują się groby m.in. kpr. Władysława Grabowskiego, który zginął 15.IX.1944r. w Adamopolu, trzech nieznanymi lotników poległych na lotnisku w Świdniku. 2.IX.1939r. oraz siedmiu żołnierzy, którzy polegli za ojczyznę 8.IX.1939r. Odnajdziemy tu też pomnik upamiętniający „żołnierzy Podziemnego Państwa Polskiego walczących o niepodległość i suwerenność w latach 1939 – 1945”. Postawiony został w 2000r. z inicjatywy świdnickiego koła Światowego Związku Żol-

nierzy AK. Na cmentarzu pochowani są także ludzie szczególnie zasłużeni dla naszego miasta: ksiądz kanonik Jan Hryniewicz, mistrz samolotowy Janusz Kasperk, rajdowiec Roman Szczerbakiewicz. Warto zatrzymać się na chwilę, by wspomnieć tych, którzy tworzyli piękną historię Świdnika.

Następnie kierujemy się do ulicy Piaseckiej i skręcamy w lewo, mijając kościół pw. Matki Bożej Częstochowskiej. Przechodzimy przez przejazd dla pieszych na drugą stronę jezdnii i pobożnym jedziemy jeszcze kilkaset metrów, by następnie skręcić w prawo w ulicę Jagodową. Wjeżdżamy do Lasu Krępieckiego, gdzie w odległości ok. 0,5 km od szosy prowadzącej do Piasku, znajduje się pomnik poświęcony pamięci ofiar masowych egzekucji (2 na mapie). Właśnie na tych terenach, w latach 1941 – 1944 hitlerowcy wymordowali ok. 30000 Polaków, Żydów, Rosjan i obywateli innych narodowości, których przywożono z obozu zagłady na Majdanku.

Ponownie przekraczamy drogę nr 17 i kierujemy się w stronę Krępeca. Najpierw jedziemy ulicą Jarzębinową, następnie zaś skręcamy w lewo w ul. Spokojną. Tam przy skrzyżowaniu z ul. Olimpijczyków znajduje się pomnik poświęcony pamięci osób pomordowanych przez Niemców podczas II wojny światowej. Pamiętkowa tablica zawiera nazwiska tych, „którzy umarli ciałem, lecz żyją duchem w sercach naszych” (3 na mapie).

Dalej kierujemy się na prawo, potem zaś kolejny raz skręcamy w prawo, a następnie w lewo. Mijamy budynek szkoły, by w polu pośród drzew po prawej stronie dojrzeć drewnianą kapliczkę (4 na mapie). Jej fundatorem był, w 1867 roku, Wit Bartszak. W 1905 roku odnowił ją Adam Gorzel. Kiedyś odprawiano tam msze, obecnie, tylko raz na kilka lat odbywa się przy niej uroczystość poświęcenia pól. Kapliczka typu domkowego o namiotowym dachu, na którego szczycie oraz po bokach umieszczono metalowe krzyże, stoi na podmurówce z czerwonej cegły. Nad drzwiami umieszczono półokrągłe okienko, przez które widać figurkę Chrystusa Frasobliwego. Obiekt wpisany jest do rejestru zabytków Lubelszczyzny.

Następnym punktem naszej wycieczki jest Podzamcze. Dotrzemy tam jadąc cały czas prosto, mijając po lewej stronie Zalew Krępiecki, po prawej pola uprawne i zabudowania gospodarskie. Nieco dalej znajduje się łowisko dla wędkarzy, a przy skrzyżowaniu w Minkowicach stoi drewniany krzyż. Starsi mieszkańcy obliczyli, że musi mieć co najmniej sto lat i chociaż wykonany z dębu, to widać już na nim skutki upływu czasu. Postawiono go prawdopodobnie, tak jak wiele innych krzyży na rozdrożach dróg, by świadczył o pobożności mieszkańców oraz chronił przed wszelkim złem. Kiedyś odprawiano przy nim nabożeństwa, dziś jest pięknym symbolem wiary.

Skręcamy do Podzamcza. Niedaleko stawów, przy których możemy sobie odpocząć na drewnianych ław-

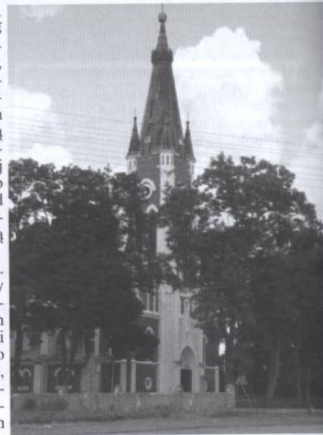
weczkach (w pobliżu znajduje się sklep spożywczy, czynny również w soboty i niedziele, możemy więc uzupełnić swoje zapasy), znajduje się piękny zespół pałacowo – parkowy. Jego dziedziniec otoczony jest szpalerem potężnych lip (5 na mapie). Na przelomie XIII i XIV wieku stał tam dwór lub zamek obronny z drewna i kamienia, kilkakrotnie rozbudowywany, a pod koniec wieku XVIII zburzony. Na jego miejscu, prawdopodobnie za sprawą lubelskiego sędziego ziemskiego Jacka Stoińskiego, stał barokowy pałac, również kilkakrotnie przebudowywany. Oprócz budynku, w którym dziś mieści się Publiczna Szkoła Podstawowa im. H. Sienkiewicza, możemy jeszcze obejrzeć oficynę z II połowy XVIII w. z czterospadowym dachem krytym gontem oraz bramę stylizowaną na barokową, wzniesioną w latach 20 – tych XX wieku. U jej szczytu dostrzec można herb Korab rodu Rułikowskich. Przed bramą znajduje się późnobarokowa kapliczka z XVIII w. z figurą św. Jana Nepomucena.

Ruszamy dalej. Jedziemy ul. Piasecką, a następnie skręcamy w lewo do Melgwi, gdzie znajduje się kilka zabytkowych obiektów godnych naszej uwagi (6 na mapie). Najstarszy z nich to dawny kościół pw. św. Wita, ufundowany przez wspomnianego już wcześniej Jacka Stoińskiego. Budynek powstał w latach 1726 – 1730. W 1910r. zmieniony został na dom parafialny, obecnie zaś mieści się w nim Izba Pamiętek Regionalnych. Poza tym warto przyrzeć się również XVIII wiecznej bramie – kapliczce z ludową rzeźbą św. Jana Nepomucena, murowanej dzwonnicy wzniesionej w końcu XVIII w. czy obecnemu kościołowi, w którym znajduje się barokowe malowidło św. Tekli pochodzące z końca XVII w.

Nieco dalej przy trasie z Lublina do Łęcznej znajduje się Kopicz Kosciuszki (7 na mapie). Niedługo wła-

śnie tedy wiódł trakt przemarszu wojsk kosciuszowskich. Miejsca ludność na pamiątkę tego wydarzenia usypała niewysokie wzniesienie nazywając je Kopcem Kosciuszki.

Kierujemy się w stronę Jackowa, mijamy Franciszków i dojeżdżamy do Lasu Świdnickiego (8 na mapie). Po lewej stronie znajduje się cmentarz wojenny z okresu I i II wojny światowej. Pochowano na nim 180 żołnierzy austro – węgierskich oraz 15 żołnierzy rosyjskich poległych we wsł. Świdnik Duży w dniach 30.VII –



3.VIII. 1915r. Cmentarz jest również miejscem spoczynku żołnierzy polskich poległych w 1939r. oraz żołnierzy radzieckich, którzy zginęli w 1944r. m. in. w Wólce Lubelskiej, Turce, Łuszczowie.

Wracamy do Franciszkowa, skręcamy w prawo i dojeżdżamy do Świdnika, gdzie przy kościele pw. Chrystusa Odkupiciela kończymy naszą podróż z historią.

tekst i zdjęcia
Agnieszka Wojcik



R E K L A M A

MAK DOM

GRUPA DEWELOPERSKA

Świdnik, ul. Kasperka 17/45, tel. (081) 469-23-66

Nowa inwestycja w Świdniku
ul. Ratajczaka

Promocja
Wybrane mieszkania w super cenie!

Oferujemy mieszkania od 31 do 136 mkw.
Gwarantowana cena sprzedaży • Hipoteczna własność gruntu
www.makdom.com.pl

